Nr. 57. Lwów, Środa dnia 26. Lutego 1890 Rok VIII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 marek.
Numer pojedynczy 8 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 8 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Such. Alex.
Jutro: Leonarda.
Pojutrze: Romana.

Grecko-katolickie:
Axentia.
Onysyma.
Pamfyłyja.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g 55 m.
Zachód „ o 5 g. 33 m.
Barometer 772 Przymrozek.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Czynności Koła polskiego w Wiedniu.

Wiedeń 23. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła odczytano memorjał galicyjskiego Wydziału krajowego w sprawie głodowej, żądający dodatkowej zapomogi 2 i ćwierć miljona zł. Koło przekazało memorjał komisji budżetowej. Następnie odczytano petycję lwowskiej Izby adwokackiej żądającej, żeby grzywny porządkowe wpływały do kasy stowarzyszenia adwokatów. Sprawę tę oddano komisji prawniczej. Dalej zajmowano się petycją dróżników, którą odesłano do komisji budżetowej z poleceniem uwzględnienia jej w miarę możności. Czwartą petycją był memorjał komisji krajowo-przemysłowej w sprawie szkół przemysłowych w Galicji. Memorjał podnosi, żeby dotacje na szkoły przemysłowe w budżecie na r. 1890. były podniesione do wysokości potrzeb kraju według wykazu przesłanego ministerstwu oświaty w czerwcu przez gal. Wydział krajowy. Niestety minister układając budżet nieuwzględnił życzeń Wydziału. Sprawę tę przekazano komisji budżetowej, wzmocnionej przez przybranie ks. Czartoryskiego i Chrzanowskiego.

P. Niemczynowski przedstawił petycję gminy miasta Lwowa, w sprawie szkoły przemysłowej we Lwowie stawiając wniosek dodatkowy, żeby komisja wybrana przez Koło ad hoc, oprócz wyjednania u ministra oświaty działu mechaniki i ceramiki, starała się także u ministra skarbu o zwolnienie gminy od żądanych przez rząd płacy 8000 zł. rocznie na utrzymanie szkoły przygotowawczej.

Dr. K. Lewakowski poparł gorąco tę sprawę, uzasadniając żądanie Niemczynowskiego tak, że sprawa lwowskiej szkoły przemysłowej we Lwowie jest przedewszystkiem sprawą krajową. Prezes Koła Jaworski przyrzekł, że na podstawie uchwały Koła, jako przewodniczący i sprawozdawca odnośnej komisji, zaraz po utrzymaniu od prezydenta miasta Lwowa doniesienia, że akta w tej sprawie odesłano już z namiestnictwa lwowskiego do ministerstwa, poczyni starania, ażeby zadość się stało powziętej uchwale Koła i żądaniu gminy, a na razie korzystać będzie z obecności namiestnika galicyjskiego w Wiedniu, ażeby w tej sprawie z nim konferować. Wobec oszczędności p. ministrów oświaty i skarbu dla Galicji co do szkół przemysłowych, wystarczy powołać się na fakt, że budżet tegoroczny wykazuje dla Berna dla niemieckiej szkoły przemysłowej 180.000 zł., zaś dla czeskiej szkoły przemysłowej 65.000 zł.. co razem czyni 245.000 zł. Tymczasem we wschodniej Galicji, gdzie dotychczas nie ma żadnej szkoły przemysłowej, a gmina miasta Lwowa, dając budynek, opał, oświetlenie, utrzymanie budynku itp., musiałaby wedle żądania rządu dopłacać jeszcze około 8000 zł. rocznie na utrzymanie profesorów. Ciekawszem jeszcze jest, że gmina miasta Bielska, wybudowawszy budynek szkoły przemysłowej, otrzymuje w budżecie tegorocznym 25 000 zł. tytułem odszkodowania za budynek! Równość traktowania nie lada.

P. dr. Piniński stawia wniosek, żeby prezes Koła w imieniu Koła złożył w Izbie oświadczenie w razie, gdyby pos. Kopp ponownie wnosił pierwszeństwo dla kodeksu karnego przed postępowaniem sumarycznem, że Koło polskie uważa jedno i drugie za równie ważne, jednak jeśli głosuje za pierwszeństwem postępowania sumarycznego, czyni to ze względu, że postępowanie sumaryczne może być łatwiej i prędzej załatwionem, zaś co do kodeksu karnego, który Koło uważa za równie ważny, dążyć będzie Koło, żeby takowy w tej sesji przyszedł pod obrady, zaś gdyby to było niemożliwem, najpóźniej w jesieni. Wniosek ten wywołał dość ożywioną rozprawę. Koło pozostawiło przewodniczącemu złożenie żądanej deklaracji w miarę potrzeby.

P. Gniewosz żąda, żeby w protokole Koła było zapisanem, że on *solidaryzuje się* z tymi 40 posłami Sejmu galicyjskiego, którzy w r. 1883 byli przeciwni ugodzie uchwalonej przez Sejm w sprawie indemnizacyjnej, i że jest *także obecnej ugodzie przeciwnym*. Przewodniczący oświadcza, że sprawa indemnizacyjna będzie wprzódy traktowaną w Kole, zatem każdy poseł będzie mógł zaznaczyć swoje wobec niej stanowisko.

P. Abrahamowicz poruszył przygodnie sprawę opustów podatkowych, oświadczając, że radca ministerjalny p. Mayer w imieniu rządu złożył przyrzeczenie, iż do dziś dnia odpisał 494 000 złr. podatku, i że w tym kierunku pójdzie jeszcze dalej, co zaś do zaległości podatkowych w okolicach dotkniętych klęskami elementarnemi, to te do wysokości sumy 50 zł. nie będą opłacać żadnych odsetek zwłoki, inne zaś wyższe sumy będą także co do tego uwzględnione w miarę pewnych danych.

P. Orzechowski prosi, żeby włościanie, którzy pod naciskiem egzekucji popłacili podatki z bojaźni, byli także przy opuście podatkowym uwzględnieni. Żądanie bardzo słuszne i zasługujące na poparcie.

P. dr. Kozłowski podnosi, że w Galicji szczególnie włościanie, używający sztucznego nawozu, bywają oszukiwani przez agentów sprzedających obcy wyrób, niezdolny do uprawy, a więc falsyfikat. Oświadcza, że wypracował w tej sprawie projekt ustawy, mający zapobiedz nadużyciom, tymczasem zaś proponuje wybór komisji, która ma się udać do ministra i żądać wydania rozporządzenia ministerjalnego przeciwko sprzedawaniu takich falsyfikatów. Koło wybiera dla tej sprawy komisję, złożoną z pp. Abrahamowicza, Struszkiewicza, Szczepanowskiego, Kozłowskiego i Bilińskiego.

Dr. Biliński referuje o ustawie dotyczącej *warantów*. Żywa dyskusja. Podnoszono mianowicie, że jeżeli bank austro-węgierski żąda przy eskoncie warantów dwu podpisów, warant traci swą właściwą wartość.

P. dr. Rappaport podniósł, że przedewszystkiem trzeba wyjednać, żeby wymieniony bank kredytów osobistych nie obciążał długiem, zaciągniętym na warancie. Koło uchwaliło pozostawić członkom komisji wolność działania, gdyż przy drugiem czytaniu odnośnej ustawy będzie mogło Koło zawsze jeszcze żądać zmiany.

Ulgi podatkowe dla przedsiębiorstw przemysłowych.

W myśl uchwały sejmowej ogłasza Wydział krajowy:

„Ustawą z dnia 20. stycznia 1886 (dz. u. i rozp. kraj. nr. 17), zapewniono zakładom przemysłowym, które zostaną założone do końca roku 1894. a wprowadza do kraju określone ustawą gałęzie przemysłu dotąd w kraju nieistniejące, oraz zakładom przemysłowym z gałęzi przemysłu w kraju istniejących również ustawą określonych, jeżeli będą założone według wymagań dzisiejszego stanu techniki obliczone będą na większy przerób surowego materjału i zatrudniać będą większą liczbę robotników *„uwolnienie od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na okres dziesięciu lat, licząc od dnia otwarcia nowopowstającego zakładu“*.

Uwalniając te zakłady od wszystkich dodatków do podatków prócz państwowych zapewnia ustawa opust podatkowy bardzo znaczny, wynoszący około połowy ciężaru podatkowego, jakiby te zakłady musiały ponosić w razie zupełnego ich opodatkowania, gdyż dodatki do podatków na fundusz krajowy, indemnizacyjny, na cele powiatowe, wszystkie konkurencje wynoszą niekiedy nawet 90 do 100 procent podatków państwowych.

Jeżeli się zważy, że w innych krajach austrjackich podatki gminne są bardzo znaczne i same wynoszą kilkadziesiąt procent, a dochodzą wysokości kilkakroć wziętego podatku państwowego, to niewątpliwie przedsiębiorca, któryby w Galicji fabrykę założył, będzie pod względem podatkowym w położeniu korzystniejszem.

Pomimo przyznania tak znacznych ulg podatkowych, przytoczona wyżej ustawa nie odniosła dotąd zamierzonego skutku i zaledwie w dwóch wypadkach Wydział krajowy mógł ją zastosować.

Przypuszczając, że przyczyną tego jest poniekąd nieznajomość ustawy, Wydział krajowy przypomina ją równocześnie wydziałom powiatowym, magistratom i izbom handlowo-przemysłowym z zaleceniem, ażeby ją opublikowały w swych okręgach i rozpowszechniły w kołach przemysłowych, oraz uprasza prezydja ck. namiestnictwa i krajowej dyrekcji skarbu, ażeby zaleciły podwładnym sobie organom możliwe informowanie o tej ustawie interesowanych przemysłowców.

Wobec tego Wydział krajowy uprasza również szanowną redakcję, ażeby zechciała przypomnieć swym czytelnikom ustawę z dnia 20. stycznia 1886 (nr. 17 dz. u i rozp. kraj.) i podać im do wiadomości korzyści tą ustawą zapewnione.

Ustawa wzmiankowana opiewa w głównym swym ustępie:

Następujące zakłady przemysłowe, które zostaną założone w Galicji do końca r. 1894, uwolnione zostaną od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na okres dziesięciu lat, licząc od dnia otwarcia nowo powstającego zakładu:

1. Zakłady przemysłowe z gałęzi przemysłu dotąd w kraju niezaprowadzonych, a mianowicie: zakłady dla wyrobu soli potażowych z wyjątkiem potażarni, zakłady dla wyrobu ałunu, angielski

go kwasu siarkowego, kwasu azotowego, chemicznych produktów do blichowania; zakłady dla wyrobu steingutowych rur glazurowanych, retort ogniotrwałych, szlifowanego szkła stołowego, zwierciadłowego i zwierciadeł, porcelany; — zakłady dla przerobu mazi pogazowych na asfalt sztuczny i środki desinfekcyjne, farb anilinowych; zakłady dla przerobu fosforytów na sztuczne nawozy; zakłady dla wyrobu blachy miedzianej, emaljowanych naczyń żelaznych, sztyftów, gwoździ, śrób, nitów i łańcuchów żelaznych; zakłady dla wyrobu cellulozy; zakłady dla wyrobu przędziwa z lnu i konopi, przędzalnie z lnu, konopi i juty, tkanie mechaniczne z lnu, konopi, bawełny, juty i jedwabiu, mechaniczne tkalnie worów; — zakłady dla wyrobu cerat, pasów pędowych ze skóry i materjałów włókiennych; fabryki krochmalu, dekstryny i syropu krochmalowego z pszenicy, kartofli lub kukurudzy, fabryki konserw jarzynowych, mlecznych i mięsnych.

2. Zakłady przemysłowe z gałęzi przemysłu w kraju istniejących, jeżeli założone będą według wymagań dzisiejszego stanu techniki, obliczone będą na większy przerób surowego materjału i zatrudniać będą większą liczbę robotników, a mianowicie: zakłady przemysłowe dla wyrobu cementu i wapna hydraulicznego, dla wyrobu fajansu, glazurowych naczyń szteingutowych, zbytkowych wyrobów gliny i majolik, ciekłych i stałych smar z olejów mineralnych; — zakłady dla wyrobu zupełnych urządzeń i aparatów gorzelnianych, dla wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych, dla wyrobów całych powozów, dla wyrobu narzędzi wiertniczych dla górnictwa krajowego, lin drucianych, lamp naftowych; — zakłady dla wyrobu kalafonji i przerobu odpadków drzew szpilkowych sposobem szwedzkim, olejków eterycznych, fabryki beczek i szpuntów do beczek; zakłady dla wyrobu fortepianów; przędzalnie z wełny, zatrudniające przynajmniej 100 wrzecion, zakłady przemysłowe tkackie z lnu, konopi, bawełny i juty, zatrudniające w obrębie zakładu najmniej dziesięć ręcznych warsztatów tkackich, zakłady przemysłowe tkackie z wełny i jedwabiu, zatrudniające w obrębie zakładu najmniej sześć warsztatów tkackich, zakłady blichu i apretury zdolne przerobić najmniej 20 000 sztuk płótna i odpowiednią ilość przędzy i innych wyrobów z lnu, konopi, bawełny i juty, zakłady apretury sukna, zdolne przerobić najmniej 1000 sztuk sukna i innych wyrobów wełnianych, farbiarnie i drukarnie wyrobów tkackich, zdolne przerobić większą ilość tkanin z lnu, konopi, juty, bawełny i wełny, zakłady dla wyrobów pończoszkowych, zatrudniające najmniej 15 cyrkularnych warsztatów, zakłady garbarskie dla wyrobu skór podeszwianych, saków, skór cielęcych matowych, czarnych i szarych, zamszów i kidów, oraz skór lakierowanych; zakłady białoskórnicze dla przerobu większej ilości skórek, zakłady przemysłowe dla wyrobu świec stearynowych, fabryki mydła zdolne przerobić najmniej 1000 cetnarów tłuszczów roślinnych i zwierzęcych, zakłady dla wyrobu surogatów kawy (kawy figowej i cykorji) obliczone na przerób produktów najmniej z 50 morgów roślin okopowych.

Proces przeciw ajentom emigracyjnym.

(JZ) **Wadowice** 22. lutego. Zainteresowanie się publiczności ostatnim aktem sprawy wadowickiej wzrasta z dniem każdym. Sala rozpraw jest od rana do wieczora natłoczona publicznością i to inteligentną. Gdyby wstęp do sali nie był dozwolony tylko za okazaniem kart, wówczas obszerna sala „Sokoła“ nie byłaby w stanie wszystkich cisnących się do niej pomieścić. Znaczny kontyngens słuchaczy i słuchaczek — gdyż te i w Wadowicach przewyższają — stanowi obywatelstwo z okolicy, a nawet z Białej i Bielska dążą do Wadowic.

Po ciętej mowie dr. Łazarskiego, zabrał głos dziś popołudniu dr. Korn, obrońca Herza i kilku naganiaczy. Dr. Korn wymową nie dorównuje dr. Łazarskiemu, chociaż i jego mowa, szczególnie w ostatniej części o naganiaczach nie przeminęła bez wrażenia, potrafił bowiem dr. Korn wyszukać słabsze strony aktu oskarżenia i ośmieszyć je—a miał „die Lacher auf seiner Seite“. Oto treść jej:

Zaznaczył p. prokurator na wstępie swego przemówienia, że proces niniejszy nabrał rozgłośnego znaczenia w kraju i za granicą. Nie przeczę, że tak było 14. listopada 1889, przy rozpoczęciu procesu. W chwili tej „proces amerykański“ rzeczywiście budził powszechne zainteresowanie i rzeczywiście przypisywano mu doniosłe znaczenie pod względem społecznym i kryminalnym. Ale czyż można się temu dziwić? Wszak rozmaitymi *podniecającymi środkami* starano się tej sprawie dać rozgłos, mówiono o miljonach skonfiskowanych oskarżonym, głoszono, że furami wożono akta z Wadowic do Krakowa i z Krakowa do Wadowic. Także olbrzymi akt oskarżenia musiał zrobić wrażenie, opisując wszakome straszne zbrodnie, wyjęte chyba z bajek „Tysiąca i jednej nocy“, i wzywając setki świadków. Ale obecnie gdy sprawa na ukończeniu, społeczeństwo jest zupełnie rozczarowane. I tak być musiało, bo skoro były fundamenta procesu i dlatego gmach na nich zbudowany runął. Proces niniejszy rzuca gruby cień na zasady obowiązującego u nas prawa karnego, formalnego i materjalnego. Smutno, że w sprawie niniejszej przepisy ustawy odłożono na bok, postępowaniem prokuratora kierowało jakieś uprzedzenie, spowodowane plotkarskiemi opowieściami gawiedzi ulicznej. Szymon Herza, obywatela dotychczas powszechnie szanowanego, przez dwa lata trzymano w kryminale i wbrew przepisom ustawy za kaucją wypuścić nie chciano. Zdawałoby się, że w Wadowicach trzymają największego zbrodniarza. Z przebiegu procesu jednak się pokazuje, że tak nie jest i dziwić się należy, że w zaraniu XIX wieku poczyniono zarządzenia śledcze, przypominające wieki średnie. Na ławie oskarżonych siedzą ludzie, których *w toku rozprawy nie było wcale mowy* (Schlamowitz), ani przy zeznaniach świadków, ani przy odczytaniu dokumentów. Oto karta, którą proces niniejszy zajmie w dziejach kryminalistyki!

Polemizując z prokuratorem, jakoby wychodźcy polscy w Ameryce się wynaradawiali, odczytuje mowy *Przegląd powszechny*, według którego Polacy w Ameryce pozostają dobrymi Polakami i wiernymi katolikami, skupiając się w osady, zakładając polskie szkoły i polskie parafje. Przechodząc do kwestji oszustwa, dowodniał, że Herz i Löwenberg w latach 1883 i 1885 nie mogli się dopuścić przekroczeń taryfowych cen okrętowych, gdyż prokurator sam twierdzi, że wtedy w Hambugu stałej ceny kart okrętowych nie było. Prokurator powiedział, że najstarszą spółką emigracyjną byli Iwanicki, Zopoth i Zeitinger, ale tych nie oskarża on, tylko Herza i Löwenberga. Przechodząc do zeznań świadków, powiada obrońca, że cały niniejszy proces zawdzięcza swój początek oświęcińskiemu „besklubowi“, Prusakowi Rohrowi i jego towarzyszowi, którym przez to udało się, że obecnie nasi wychodźcy w Raciborzu, a nie w Oświęcimiu karty okrętowe kupują. Przedtem przynajmniej prowizja w kraju zostawała. „Obmann“ naczelnik szabes klubu, Richter, wiedział, że do klubu należeli „lauter schöne Chaltere“. Piękny to charakter takiego Czihovskye'go, bo mu naganiacz Max Band napluł na czapkę, a Cz. z tym Bandem poszedł na — piwo! (Ogólna wesołość). Twierdzi akt oskarżenia, że wychodźcy podmykano w kancelarji Herza, a przecież listonosze

REKRUT

SZKIC

HENRYKA JOSSEGO.

Oto stoi na środku *cymry*[1]), wyciągnięty jak struna, przerażony jak topielec, ogłupiały jak hypnotyczne medjum, stoi nieruchomo i patrzy w czerwoną twarz pana kaprala, który klnie równie głośno jak dosadnie.

— Więc tak się *alsbindlik*[2]) obszywa? — pyta pan kapral syczącym tonem. — Poczekaj, dam ja tobie taki *alsbindlik*, że ci oczy wylezą na marjacką wieżę...

Rekrut ani wątpił, że na rozkaz pana kaprala oczy jego i trzydziestu innych rekrutów, znajdujących się w tej samej kompanji, wylezą na marjacką wieżę. A tymczasem pan kapral zaczął wyciągać *corpus delicti*, ową nieszczęsną krawatkę, przyczem chwycił pomiędzy palce pęczek włosów i pociągnął je także do góry. Operacja ta nie należy do zbyt przyjemnych, to też rekrut z początku, o ile mógł, podnosił się na palcach, tak, że zdawało się, jakoby stał na paznokciach, potem wykrzywił twarz i zacisnął zęby, aż wreszcie, doprowadzony do ostateczności, złapał pana kaprala za rękę.

— Chyba ci *alsbindel* przyrósł do szyi — zauważył ironicznie pan kapral, a szeregowcy z panem frajtrem na czele, wynagrodzili głośnym śmiechem ten świetny dowcip swego przełożonego.

— A gdzie *pranie*[3]) twoje? — zapytał po chwili pan kapral.

— Wczoraj zabrała praczka nasze całe *pranie* — odpowiedział z kąta jakiś rekrut, który widocznie miał bardzo mało rozumu, skoro całkiem niepotrzebnie natrącał się rozsierdzonemu panu kapralowi.

— Do ciebie mówię, *rekruckie ucho?!* — krzyknął groźnie pan kapral. — Widzicie go: głupi jak pusta *kochmaszyna*[4]), a dziób otwiera!..

Wystraszony rekrut skulił się we dwoje, ale wzrok orli pana kaprala dojrzał go poza łóżkiem.

— Chodź no tu, *mazaku* — zabrzmiał donośny rozkaz. — Ja ci tu zaraz dzióba nakieruję...

Teraz miał pan kapral przed sobą dwie ofiary.

— Wam się ciągle zdaje, że jesteście między *cywilami* — przemówił uroczyście, tonem ojcowskiego napomnienia. — Tu *cywile nix*, tu jest wojsko, tu służba, tu *Dienst!..* A wiesz, co to jest *Dienst*, bydlę?.. Czy to kapusta czy knydle?..

I znowu szeregowcy pod wodzą pana frajtra wybuchnęli głośnym i równoczesnym, jak salwa, śmiechem.

— Ty i ty jesteś rekrut *miserabler* — mówił dalej pan kapral. — Ty masz tyle rozumu, co ten *pucsztok*[5])... Jak tobie przeczytają *krygartykle*[6]), jak tobie powiedzą, co to *Standrecht*[7]), co powstanie, a co kulka w łeb, to ci się wnet rozjaśni w głowie...

Zamilknął na chwilę, chcąc zapewne zbadać, jakie wrażenie wywołały powyższe, wielce tajemnicze wyrazy. Wrażenie jakieś musiało być oczywiście, ale jakie, niepodobna osądzić po szeroko otwartych ustach rekrutów.

— A teraz ja mówię do wszystkich — zawołał pan kapral, obracając się dokoła na lewej pięcie. — Słuchajcie dobrze i pamiętajcie, bo ja nie *wyfasował* gęby w magazynie, ażeby daremnie gadać. Otóż ja będę codziennie *wizyterować* wasze stko, i karabiny, i *alsbindle*, i *affenroki*[8]), i *proprietety*[9]), wszystko, nawet wasze uszy i nogi, a co przychwycę w nieporządku, no to sobie wy pogadamy *auf deutsch!..* Rozumiecie?..

— Rozumiemy — odpowiedzieli rekruci.

Pan kapral przesunął czapkę z prawego na lewe i opuścił *cymrę*, wygwizdując marsz deckiego. Wkrótce wyszedł także pan frajter i kruci zostali sami.

— Cuduje i tyla — zauważył któryś.

— A to ci pańszczyzna — westchnął dr

— A ja go znam, chociaż on kapral — szeptał bojaźliwie trzeci. — Przecież on jest ciech Kocemba z Michalczowej, urodził się z kich rodziców, a teraz udaje Niemca i wielkiego pana.

— On ta później popuści — zapewniał rekrut o czerwonych policzkach i konopi włosach. — Najgorsze ino z tem jedzeniem. menaży warczą na nas, a kapitan wczoraj raźnie mówił, jak on to mówił?...

— Że w menaży nie ma dla nikogo *Wurst*[10]) — odpowiedział blady, wychudły

— Jabym ta chętnie darował im całą i jeszcze dopłacił, żeby mnie tylko puścili do mu — odezwał się półgłosem rekrut, leżący łóżku i wpatrujący się uparcie a na pozór myślnie w jeden punkt na powale, co jest wodnym objawem owej dziwnej choroby, zwanej nostalgją.

— Hej! radaby dusza do nieba! — żałośnie właściciel czerwonych policzków i kopianych włosów, zapomniawszy o menaży.

[1]) *Zimmer*, pokój.
[2]) *Halsbinde*, krawatka wojskowa.
[3]) *pranie*, brudna bielizna.
[4]) *Kochmaschine*, blaszana maszynka do gotowania w obozie.
[5]) *Putzstock*, pręt do czyszczenia lufy karabinu.
[6]) *Kriegsartikel*, artykuły wojenne, część wojskowego kodeksu karnego.
[7]) Sąd doraźny.
[8]) *Waffenrock*, surdut, kabat.
[9]) *Proprietäten*, rozmaite drobiazgi, jak szczotki, grzebień itd.
[10]) coś osobnego.

— A ino! — potwierdził lakonicznie gryboński góral, znany w kompanji z ciężkiej wymowy.

Około słomianej strzechy, około starej gruszy na wygonie, około samotnej wierzby krążyły myśli tych ludzi. Rozmawiali, krzepili się nawzajem, dodawali sobie otuchy.

Milczał tylko ów rekrut, któremu pan kapral z poza kołnierza wyciągał krawatkę razem z włosami. W oczach miał ogień, ale milczał. Jakto, wszakże w rodzinnej wiosce orzekły dziewczęta, że on, Staszek, jest najzgrabniejszym parobkiem, a tutaj, w koszarach, wyśmiewa go frajter, wyśmiewa kapral, wyśmiewa pierwszy lepszy szeregowiec. Ba, tu w koszarach dowiedział się i na rozkaz musiał uwierzyć, że nie umie nawet chodzić porządnie na swoich własnych nogach, na tych samych nogach, któremi już w kolebce władał doskonale, które go nosiły na jarmark do Łapanowa, któremi wybijał w karczmie dziarskie hołupce...

Czuł się upokorzonym, przygnębionym aż do bezwładności. Przez kogo?.. Przez pana frajtra?... Przez pana kaprala?... Sam nie wiedział: chyba przez wszystkich i wszystko, przez ludzi i rzeczy. Wyobrażał sobie, że włada nim jakaś potęga, bezimienna lecz przemożna, która posiada większą moc niżeli wójt, niżeli sąd, niżeli starostwo...

Ale pan kapral powiedział, że będzie wizyterować i mówić „auf deutsch“. Zamyślony rekrut wziął karabin do ręki i zaczął wykręcać rozmaite śróbki, ażeby jak najdokładniej oczyścić nieoceniony mechanizm.

O naiwny rekrucie! Wszakże genjalny pomysł Mannlichera to dla twego tylko, wyłącznie dla twego dobra...

Ze stanowiska czysto prawnego omawia zbrodnię przekupstwa wójta Harbaty, Srokowskiego itd. Ci jako „przekupieni“ nie są oskarzeni, to też nie ma i zbrodni uwodzenia urzędnika do nadużycia władzy urzędowej. Co do dezercji, to skonstatowano, że tylko jeden honwed dezerter został przez ajencją wyprawiony. Otóż z oskarżenia wynika, że wszyscy 61 oskarzonych pojechało do Węgier, tam tego honweda do dezercji namawiało, a potem go przebierając wyprawiali (wesołość.) Przewodniczący: W pytaniach jest mowa o dezerterach. Obr. prof. Rosenblatt: Właśnie to jest, że tylko jeden dezerter był, a mowa jest o dezerterach. O godzinie 12. przerwano rozprawę do godziny 3. po południu.

Po południu omówił obrońca kwestję oszustwa co do cen „Unionu“ i „Paketu.“ Karty okrętowe to towar, sprzedający może za nie brać ile chce, nie można kart okrętowych porównać z biletami kolejowemi. Ceny biletów kolejowych potwierdza rząd, tam jest taryfa, ale przy kartach okrętowych tego nie ma. Wymownie zbija też sprawę oszustwa przy kursie również i zarzut, jakoby Löwenberg przybierał charakter starosty. Nie rozpisywał on podatków, nie zarządził asenterunku, ani nie przedsiębrał żadnych czynności charakteryzujących go jako starostę. Omówiwszy jeszcze i inne punkta oskarżenia przechodzi do 12 konduktorów, oskarżonych o zmuszenie wychodźców do zakupienia kart okrętowych w ajencji, o popieranie zbrodni dezercji. Żaden ze świadków tych rzeczy nie potwierdził, dlatego nie ma podstawy do oskarżenia. Skończył swój wywód dowcipnem wykazaniem, że akt oskarżenia jest „istnym romansem amerykańskim“ i odezwą do przysięgłych.

Werdykt Wasz przeczący niechaj będzie dosądną krytyką procedury prokuratorskiej, nauką, aby nie wywlekać dla rozgłosu przed sąd przysięgłych sprawy, która przed Sąd ten wcale nie należy; aby nie poniewierać wolności osobistej tylu podsądnych, nie trzymać tylu ludzi przez $1\frac{1}{2}$ roku w areszcie śledczym, nie niszczyć tylu rodzin i egzystencji oskarzonych, do których oskarzenia żadnej nie było podstawy (konduktorów), nie wzywać ze wszystkich stron świata tylu świadków do sprawy nie należących, — aby wreszcie — co najważniesza — nie zabierać nie potrzebnie 12 obywatelom drogi ich czas, nie odciągać ich bez potrzeby od pracy i domu przez 4 miesiące. Proces ten niechaj istotnie pozostanie, jak go prokurator nazwał — unikatem.

Kronika.

Wskutek odezwy Tow. oszczędności kobiet w sprawie bazaru dla głodnych, przesłanej bukareszteńskiemu Stowarzyszeniu kobiet polskich „Jadwiga“, jedna z najsympatyczniejszych spiewaczek rumuńskich, kompozytorka muzyczna, znana przytem z gorącego udziału w rumuńskich ruchach ludowych, panna Jeko z Jass, skomponowała dla przesłania na bazar lwowski prześliczną, zdaniem znawców, fantazję „Łza pociechy“, oraz piękny walc „Listki jesienne“. Oba te utwory pierwszorzędny tamtejszy zakład graficzno-drukarski Soczka podjął się odbić bezpłatnie w kilkuset egzemplarzach. Nuty częścią sprzedawane będą w Jassach częścią zaś poszle je autorka do bazaru dla sprzedaży we Lwowie. Tytuł i dedykacja „Dla głodnych Polaków i Rusinów“ odbite będą na okładkach nut w języku rumuńskim, polskim i ruskim.

Pani Jeko przyobiecała też wystąpić w koncercie publicznym, który Towarzystwo kobiet polskich ma zamiar urządzić w Bukareszcie na rzecz głodnych w Galicji, oraz usilnie zbiera w Mołdawji robótki pań rumuńskich dla bazaru lwowskiego.

Cześć szlachetnemu sercu i tak serdecznej sympatji dla narodu polskiego i ruskiego.

Składki na głodem dotkniętych. W prezydjum Izby rękodzielniczej w myśl odezwy tejże z 31. stycznia następujące stowarzyszenia rękodzielnicze lwowskie złożyły datki:

Stowarz. stolarzy 100 zł., stowarz. kowali i stelmachów 50 zł.

Nadto złożyli członkowie tejże: Michał Michalski 5 zł., Swietlich Franciszek 2, Faczyński Z. 1.50., po 1 zł.: R. Drapalik, Matiaszewski Piotr, J. Ratscka, J. Wagner, po 50 ct.: Barański, Bodolski, Rosenberg, Szymański, Elkes Jan 30 ct.: razem 14 zł. 30 ct. Stow. złotników 20, zaś członkowie: przełożony Adolf Silberstein 10, Karol Völker 5, Dąbrowski Juljan 5, Strzelecki J. 5, J. Badowski 2, Zipper H. 1, Wojciechowski 1, Jan Jarzyna 1, po 50 ct. Morawiecki, Adler N., Beutel S., Raps A., Raucher D., Werber T., Wasser E., Gottlieb D., Kalisch J., H. Schapira 1, Schön Z. 40 ct., Schöps 40 ct., Tauber 40 ct., Schöps M. 20 ct., Leib Pfeifer 20 ct., Rapp 20 ct., Rumes 1, razem 37 zł. 80 ct.

---

więcimscy, ktorzy o rozmaitych porach dnia tam byli, zeznali, że kancelarja nigdy zamkniętą nie była. Obwiniają Herza, że popierał dezercję, sprzedając popisowym karty okrętowe. Przecież starosta Födrich te księgi widymował.

Przechodząc do innych oskarżonych, powiada obrońca, że Mehrl dlatego siedzi, bo jeden świadek zeznał, że słyszał „kimm Mojsze, 12 „czujes“ (Słowacy) sind gekimmen“ (wesołość), Kupfermann dla tego, że jego wózkiem raz wieźć miano wychodźców, Barber, że jego końmi wożono, tak więc jest koń i wóz i — jazda do kryminału (ogromna wesołość).

Oskarżony Schlamowitz, ciągle obrońcę nudził podczas rozprawy, kiedy o nim mowa będzie. Rozprawa dowodowa skończyła się wreszcie, a o nim ani razu nie było wzmianki, ani żadnego dowodu. Był on do Bremy angażowany, a po ośmiu dniach Zeitinger go napędził „als für den Dienst untauglich“. (Ponowna wielka wesołość.) Wieczorem odroczono rozprawę do poniedziałku.

(JZ) **Wadowice** 24, lutego. Z kolei przemówił dziś obrońca osk. Löwenberga i 12 konduktorów kolejowych, prof. dr. Rosenblatt, z tego też powodu przybył umyślnie na rozprawę delegat dyrekcji ruchu kolei państwowych w Krakowie dr. Kazimierz Ożóg.

Mowa prof. Rosenblatta była pod względem formy i treści wyborną. Prof. Rosenblatta jako mowcę cechuje spokoj i ciętość, przerwy przewodniczącego nie zbijają go z tropu i na każdą uwagę przewodniczącego ma gotową odpowiedź. Rozpoczął dr. Rosenblatt swój wywód tem, że proces niniejszy ma oprócz trudności formalnych także i faktyczne. Do pierwszych zalicza stanowisko stron w procesie karnym wogóle. Podczas gdy przy początku procesu prokurator wygłasza akt oskarżenia i jak w procesie wadowickim rozdaje je przysięgłym, a opinja publiczna pozostaje długo pod wrażeniem aktu oskarżenia, to obrona dopiero przychodzi do głosu po ukończeniu postępowania dowodowego, w tym wypadku po 4 miesiącach. Stąd to pochodzi, że akt oskarżenia w procesie emigracyjnym, zawierający wiele przesady i rzeczy niezgodne z prawdą, stworzył opinję publiczną, potępiającą oskarżonych, a dopiero po tylu miesiącach obrona ma zbić ten akt, walczyć z uprzedzeniem już z góry do oskarżonych wyrobionem. Sędziowie przysięgli nie powinni więc uwzględnić opinję publiczną, pokierowaną na fałszywe tory wskutek rozszerzonych przeciw oskarżonym baśni, ale sami na podstawie faktów, uzyskanych przy procesie, powinni tę opinję tworzyć; dlatego mowca prosi przysięgłych, aby tego wszystkiego nie uwzględnili, co dotychczas o procesie czytali. Każde oskarżenie powinno być udowodnione, trudno bowiem wymagać od wolnego obywatela, aby się otoczył legjonem świadków na wypadek, gdy go nieszczęście spotka, to w procesie karnym jest obowiązkiem oskarżyciela.

Najstraszniejszem jednak jest, gdy się kogoś niewinnie zasądza, we Francji niedawno wznowiono proces i rehabilitowano kupca-nieboszczyka, który na podstawie fałszywych poszlak został zasądzony. Dlatego on, mowca, spełniając funkcję obrońcy nieraz jest w strachu, czy nie pomija okoliczności, choćby na pozór najdrobniejszej, któraby jednak decydować mogła o losie obwinionego. Dalszemi trudnościami w procesie wadowickim jest wielka ilość oskarżonych i pytań niejasnych, niezrozumiałych, stawianych przez trybunał sędziom przysięgłym.

W sali sądowej skonstatowano, na podstawie zeznań setek świadków, że przyczyną emigracji w Galicji nie jest werbowanie, ale nędza, bieda i listy krewnych z Ameryki, skonstatowano dalej, że u nas właściwie emigracji nie ma, że wychodźcy dorobiwszy się czegoś z Ameryki wracają, a pojęcie „emigracji“ w znaczeniu ustawy znaczy przesiedlenie się z zamiarem nie wrócenia więcej. Trybunał, układając pytania, słusznie też zastąpił wyraz „emigrant“ wyrazem „podróżny“, znikli więc emigranci, znikła emigracja, a proces ten już więcej nie jest procesem emigracyjnym, jak go na podstawie aktu oskarżenia przezwano, dziś mamy do czynienia tylko z podróżnymi, a teraz się znacznie łatwiej podróżuje jak dawniej. Gdyby bowiem ktoś z Wadowic w chwili rozpoczęcia procesu przy odczytaniu aktu oskarzenia był do Ameryki wyjechał, byłby zwiedził całą północną Amerykę, część południowej, a wróciwszy po czterech miesiącach, byłby słyszał powtórne odczytanie aktu oskarżenia w ostatecznym wywodzie prokuratora. Polemizując z prokuratorem, ktory twierdził, że ajencja Klausnerowska nie była koncesjonowaną wykazuje, że we wielu miejscach drukowanego aktu oskarżenia jest mowa o autoryzowanej ajencji, a zatem koncesjonowanej, i nie wiedzieć komu teraz wierzyć, czy autorowi aktu oskarżenia, czy prokuratorowi w ostatecznym wywodzie. Zresztą namiestnictwo za pośrednictwem starostw dawało zlecenia ajencji, a nie dawało ich pokątnym ajentom i szwarcownikom. Mowca omawia różnicę pomiędzy pojęciem prawnem a powszechnem wyrazów oszustwa, gwałtu itd. pojęcia te są nadzwyczaj rozmaite. Więzień by nie stało, gdyby wszystkich oszustów w znaczeniu życia codziennego do kryminału wsadzić miano. Sąd przysięgłych nie ma też rozstrzygnąć, czy oskarżony w życiu prywatnem postąpił honorowo, lub nie, ale o tem, czy zbrodnia jest popełnioną.

W dalszej mowie usprawiedliwia ruchliwość ajencji, gdyż bez reklamy nie można interesu robić, a przysłowie amerykańskie powiada, jeżeli włożysz do interesu dolar, to daj drugi na reklamę. Obrońca przechodzi wprost do oskarżonego Löwenberga i omawia odnośne pytania stawiane przysięgłym co do tego oskarżonego. Najpierw co do zbrodni wymuszenia co do Löwenberga stawiane są dwa pytania: pytanie o wymuszenie z czasów przedajencyjnych i poajencyjnych. Taki rozdział jednej i tej samej zbrodni jest ze stanowiska prawa niedopuszczalny, jest on sztuczny, i żądać do tego, aby jeśli oskarżonego nie na jedną, to na drugą wziąść stronę. Do zbrodni wymuszenia potrzeba gwałtu rzeczywistego, pozory gwałtu nie wystarczają. Uderzenie w twarz np. jest znieważeniem, a nie gwałtem. Żaden ze słuchanych świadków nie zeznał, aby go krzywdzono na majątku, zagrażano jego wolności.

Wprawdzie zeznania niektórych świadków były niejasne, ale to wynikało ze sposobu pytań. „Czuje“ (Słowacy) na każde pytanie odpowiadali hej! hej! a do protokołu się skrzętnie zapisało: świadek X. Y. zeznał tak i tak. Nieraz świadek trwożliwie patrzył na przewodniczącego chcąc odgadnąć jak ma odpowiadać. Pytać więc można rozmaicie i też rozmaite wprost sprzeczne odpowiedzi otrzymać.

Niektórzy świadkowie zeznali: „prawie nas zmusili do zakupna kart“, a odpowiedź powinnaby przecież brzmieć: zmusili, lub nie zmusili. Co do groźb to faktem jest, że przestrzegano wychodźców, że mogą być zwróceni przez policję mysłowską, ale to nie jest groźba w prawnem znaczeniu.

Stow. zegarmistrzów 15 zł., zaś członkowie: przełożony Wacław Grabiński 5, po 1 zł.: Kriese Jan, Zipper J., Goldman J., Meyer A., Berstilng, Skurek M., Wędrychowski, Weiss J., Seltenreich, po 50 ct., Dajewski Wł., Schalit M., Łobos J., Hanak K., Schön Z. Salzman. razem 32 zł.

Stowarz. krawców 30 zł.

Stowarz. rzeźników, masarzy i mydlarzy 50 zł., zaś członkowie tegoż: Adolf Podłowski 5 zł., Barszczewski Tomasz 5, Przybylski Tom. 5, Jankowski Józef 2, Herman Heinbach 2, po 1 zł. Lisiewicz Józef, Feld W., Jarolim Wilhelm, Cieliński W., Adamowski T., Trankowski F., Lasson M., Skrzyszewski W., Skrzyszewski J., Wojnowski Franc., Janiczek F., Bukowski J., po 50 ct. Berisch S., Złotogórski J., Mokrzycki A., Kohman J., Dydusiak W, Mautner, Mokrzycki K., Hartel S., Frankowski J., Pordes S., Hartel M., Motylewska M., 1 zł., NN. 20 ct.; razem 40 zł. 20 ct.

Drukarze: Drukarnia Związkowa 15 zł., Ossolińskich 5, Stauropigji 5, Pillera 5, Łozińskiego 2, Szewczenki 1, Bayli S. 2, Przyszlak A. 2, Bednarski 1, Maniecki 1, Mittig 1, Albrecht F. 1, Bałabau P. 1, po 50 ct. Karol Budweiser, Kübler W., Golczewski A., Zawadzki S., Madfuss, po 30 ct. Niewiadomski J., Schläfrig Elias, razem 45 zł. 10 ct.

Cukiernicy: po 1 zł Hausner A., Ilgner F., Kostecki M., Kruszyński, Kalinowski, Monné, Szpineter, Wężowicz, razem 8 zł.

Stowarz lakierników i malarzy 25 zł.

Stowarz. blacharzy 50 zł. Stowarz. szewców w Głogowie 3, nadto członkowie tegoż: Małodobry A. przełożony 1 zł., Jan Zając zastępca przełoż. 50 ct., Klimiak A, Kamter K., Kryda St. 1·50, Kryda J., Goryl A., Chmaj K, Wisz M. 1·20, Ozimiak A., Zeglicki A., Sobota J., Padowicz A., Madej A., Kryda A., Zeglicki W., Kryda J., Zając J. i Kłecuk F 2 20. Jan Mazurski 15 ct., Muszyński K. 20. Jaroń J., Zubowicz M., Dziadecki J., Zasociński F, Karnowski J. 60 ct., razem 10·25, Klemens Ilgner 5 zł.; razem 517 65.

Te szanowne stowarzyszenia, które jeszcze nie nadesłały swych datków, uprasza się o nadesłanie pod adresem odezwą z 31. stycznia wskazaną, tem prędzej, że z nadchodzącą wiosną ratować klęską głodową dotkniętych, pomiędzy którymi jest także bardzo wielu rękodzielników, staje się niezbędnym i tylko przez szybką pomoc złym skutkom zaradzić można.

Interpelacja. Od jednego z naszych czytelników, plebana wiejskiego, otrzymujemy następujące zapytanie z prośbą o publikację: Czy bank rustykalny w likwidacji tylko ściąga długi od dłużników, czy też i wypłaca tym, którzy swoje kapitały umieścili w tym banku? Mamy bowiem tamże ulokowanych cerkiewnych pieniędzy 1150 złr. (na asygnatę) i upominamy się o ich wypłatę, gdyż murujemy cerkiew, ale ciągle otrzymujemy odpowiedź: „Jeszcze nie jesteśmy w tem położeniu, by wypłacać“. Tymczasem czytamy w dziennikach, że kilka rad powiatowych wzięło na siebie spłatę wszystkich dłużników swego powiatu, by ich ochronić od licytacji, więc pieniądze za nich albo złożyły albo składają. Wiemy też dokładnie, że wielu dłużników i z naszej miejscowości i okolicy długi swe albo pospłacali albo spłacają. W miarę tego więc, sądzimy, powinienby bank przecież przynajmniej cokolwiek wypłacać swym wierzycielom. A jeżeli się to nie dzieje, to nasuwa się nam może i grzeszna myśl, że likwidatorowie tylko o siebie dbają, by im było z czego płacić. Możeby lepiej było ogłosić konkurs czy jak tam bankruci nazywają, toby choć cokolwiek dla nas kapnęło. Jeżeli bowiem tak pójdzie jak dotychczas, to i 100 lat upłynie, zanim likwidatorowie wszystkie długi pościągają i tymczasem cały ściągnięty pieniądz sami zjedzą“.

Do tych uwag dodajemy od siebie że likwidacja wprawdzie raz w rok publikuje w gazecie urzędowej krótkie zestawienie cyfrowe o stanie likwidacji, jest to jednak zdaniem naszem niedostateczne. Dla uspokojenia publiczności należałoby choć kilka razy do roku podawać we wszystkich dziennikach dokładne rzeczowe sprawozdanie i to nietylko o tem, ile wpływa sum od dłużników, ale także o kosztach likwidacji i o umarzaniu wierzytelności banku.

Zmiany w sądownictwie. Dowiadujemy się, że na emeryturę mają pójść prezydenci sądów obwodowych Michalczewski (w Złoczowie) i Pressen w (Przemyślu).

Arcyksiążę Leopold Salwator, major artylerji, bawiący od kilku tygodni we Lwowie, przebywszy szczęśliwie influencę i następstwa jej, czuje się tak osłabionym, że jak słyszymy, zamierza wyjechać do południowych krajów.

Zgromadzenie tygodniowe Tow. politechnicznego odbędzie się dziś 26. bm. o g. 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa (Rynek 30, I. piętro). Na porządku dziennym: Wykład p. Rożańskiego: „O fabrykacji glinu i jego aljażów.“

W browarach lwowskich zaprowadziły władze skarbowe od pewnego czasu obostrzoną kontrolę, na wzór kontroli w gorzelniach wykonywanej. Co 2 tygodnie bowiem zwidzają komisje wysłane wprost od kraj. dyrekcji skarbowej browary lwowskie, poddając je ścisłej rewizji. Uczciwi producenci i konsumenci powinni być wdzięczni władzom skarbowym za to zbawienne zarządzenie, gdyż obostrzona kontrola uchyli nareszcie wszelkie malwersacje podatkowe i umożliwi uczciwą konkurencję, nie taniością, ale dobrocią i wystałością produktu piwnego. Wspomniane komisje kontrolne zwidziły już wszystkie browary lwowskie z wyjątkiem, jak słyszymy, tylko jednego, na który przyjdzie dopiero kolej.

Drugi z odczytów publicznych, urządzonych przez lwowski oddział Towarzystwa pedagogicznego, odbędzie się w przyszły poniedziałek 3. marca rb. o g. 6. wieczorem w sali ratuszowej. P. Kazimierz Kleczkowski, docent szkoły politechnicznej, mówić będzie: „O fantazji artystycznej“.

Wypadki wodowstrętu. Przed 9 miesiącami został ukąszony przez psa, podejrzanego o wodowstręt, Jan Kowalewski, 23 letni parobek u rakarza miejskiego Siegla we Lwowie. Rana była niewielka i zagoiła się wkrótce.

Przed kilku dniami ukąsił go znów pies, który według twierdzenia K. był całkiem zdrów. Jednak 24. bm. począł Kowalewski skarżyć się, że go głowa boli, w piersiach czuje duszność i boleści, a następnie począł się rzucać i kąsać. Związano go zaraz i odwieziono do szpitala głównego, gdzie umieszczony jest na oddziale chorób wewnętrznych pod opieką dr. Widmana. Chory jest przytomny i wczoraj zachowywał się całkiem spokojnie, pił wodę i mleko.

W ubiegłym tygodniu przywieziono do szpitala młodego, bo 17 letniego terminatora kowalskiego, nazwiskiem Opuchlak, który opowiadał, że był pokąsany przez psa jeszcze przed 8 laty! Chłopak ten dostawał bardzo silnych napadów choroby, ale w chwilach, gdy paroksyzmy ustawały i przytomność wracała, jadł i pił z apetytem Atoli po 4 dniowym pobycie w szpitalu umarł wskutek wodowstrętu.

Henryk Sienkiewicz nie zaś Siemiradzki, jak wydrukowano wyjechał do Zakopanego. Twórca „Fryne“ siedzi sobie najspokojniej w swojej pysznej pracowni na Via Gaeta w Rzymie i maluje „Wiatyk“ na tle krajobrazu kampanji, portrety i plafon z wyobrażeniem wiosny, na zamówienie jednego z magnatów rosyjskich. Większej pracy mistrz nasz teraz nie podejmuje, widocznie odpoczywa po „Fryne.“

Z uniwersytetu. P. Józef Bleicher, rodem z Malawy w Galicji, otrzymał na krakowskim uniwersytecie stopień doktora praw.

Doktorat. Na uniwersytecie wiedeńskim otrzymał stopień doktora wszech nauk lekarskich p. Teofil Urich, lwowianin.

Kancelarję adwokacką w Stryju otworzył dr. Emil Altmann.

Prezentę na gk. probostwo w Płetenicach otrzymał ks. T. Murdzak.

Sprawy djecezji stanisławowskiej. Komisja zawiadująca sprawami funduszu wdów i sierot po księżach gk. djecezji stanisławowskiej, uchwaliła wypłacić w krótkim czasie wdowom i sierotom po księżach za r. 1889 (dopiero teraz!) po 57 złr. na każdą osobę. Wszystkich interesowanych osób jest 208, tak, że cała suma, mająca przyjść do podziału, wynosi 11.869 złr.

Spirytualny centralnego seminarjum we Wiedniu, ks. B. Piurko, został mianowany radcą biskupiego konsystorza w Stanisławowie.

Pogrzeb śp dr Lutostańskiego odbył się 23. bm. w Krakowie z dworca kolejowego na cmentarz rakowicki, przy udziale rodziny, krewnych, przyjaciół, dziennikarstwa miejscowego i długiego zastępu wielbicieli gorliwego lekarza i utalentowanego publicysty.

W stowarzyszeniu nauczycielek w Krakowie na walnem zgromadzeniu d. 23. bm wybrani zostali: p. Wanda Żeleńska prezesową, p Joanna Pogonowska wiceprezesową, p. Henryk Müldner skarbnikiem, p. Daniela Mickiewiczówna sekretarką, zaś członkami wydziału pp. Seweryna Górska, Juljan Maciołowski, Helena Pawlikowska, Mieczysława Sleczkowska, Paula Spławińska. Piotr Umiński i Ignacy Żółtowski.

Starszym stowarzyszenia kowali i kołodziei w Krakowie wybranym został p. Adolf Meisner, a podstarszym p. Maksymiljan Salwiński.

Zmarli: Józef Majewski, emer. dyrektor szkół lud., ozdobiony złotym krzyżem zasługi, zmarł w Krakowie 21. bm. w 78 r. życia.

W Preszburgu naczelnik miasta Koszehuby porucznik honwedów z r. 1848.

W Wilnie wskutek influency zmarło naraz 4 lekarzy, a w ich liczbie 88-letni dr. Trachtenberg.

Z żalem również zapisało obywatelstwo litewskie stratę Pauliny z Noskiewiczów Maleckiej w powiecie święciańskim, której życie odznaczyło się pełną poświęceń pracą dla ludu.

W Kopenhadze ceniony malarz Karol Bloch.

Tamże zmarł 19. bm. pisarz szwedzki Arvid Ahnfelt, syn historyka Pawła Ahnfelta, w 45 r. życia, wydawca dziennika *Dugens Krönika* i leksykonu bibliograficznego artystów europejskich.

W Liverpoolu zmarł 20. bm. John Lovell, naczelny szef redaktor tamtejszego dziennika *Mercury*, w 56 r. życia. Przedtem był przez 10 lat dyrektorem kierującym asocjacji prasowej w Londynie.

† Marja z Kwiecińskich Dobrzańska, siostra artysty naszej sceny, p. Łucjana Kwiecińskiego, a wdowa po śp. Stanisławie Dobrzanskim, dyrektorze teatru polskiego we Lwowie, zmarła tu wczoraj po długich cierpieniach. Była ona przez długi szereg lat podporą naszej sceny, jako utalentowana i niezwykle sympatyczna spiewaczka; celowała zwłaszcza w operetkach, których nadawała się jej miła indywidualność i piękny miękki głos sopranowy.

Po śp. Dobrzańskiej pozostało 3 sierot.

Pogrzeb odbędzie się jutro we czwartek o 9 rano z ulicy Sykstuskiej l. 30 na cmentarz Łyczakowski.

Od p. Bartelmusa, sędziego przysięgłego w procesie wadowickim, otrzymaliśmy kilka szczegółów, dopełniających daty osobiste o członkach ławy przysięgłych w tym procesie. Pp. Frisch, Schubert i Kotiers niekoniecznie władają bardzo źle językiem polskim, owszem tak dalece dobrze, że rozumieją dokładnie przebieg całego procesu. Schubert jest stelmachem i także i obywatelem miasta Białej i właścicielem domów. Kotiers nie jest murarzem zwyczajnym, jak respondent podał, lecz trudni się specjalnie stawianiem pieców. Posiada realności, handel towarów korzennych itp. Mylnie podano, że p. Bichterle jest synem urzędnika arcyksiążęcego, ojciec jego bowiem piastuje stanowisko pełnomocnika w dobrach barona Larischa, a ojciec Bartelmusa był urzędnikiem sądowym.

W Kijowie umarł właściciel domu Wilczyńskiego, poczyniwszy w testamencie zapisy kilkotysięczne na młodzieży uniwersyteckiej i kilkunastu ubogich.

Z Rawy ruskiej otrzymaliśmy pismo następujące: „Z urządzonej przez tutejszych mieszczan, jak i kupców ze Sokołowa pp. Darachów i Stemporów, zabawy karnawałowej, złożono na rzecz ubogiej młodzieży szkolnej kwotę 16 złr, za co podpisany w imieniu biednej dziatwy składa serdeczne podziękowanie. *Adamczyk*, kierownik szkoły.

Z Kołomyi donoszą, że drugie zwyczajne zgromadzenie członków Czytelni im. Kraszewskiego odbyło się tam 16 bm. Przewodniczącym wybrano Starzeński. Walne zgromadzenie mianowało członkiem honorowym p. Adama Dębickiego, założyciela Czytelni. Następnie obradowano, w jaki sposób Czytelnia może wpływać na życie społeczne i oświatę ogółu miasta Kołomyi.

Tegoż dnia odbyło się ogólne zebranie członków „Towarzystwa uprawy tytoniu“ Po wysłuchaniu sprawozdania z tegorocznego odbioru tytoniu w rządowym magazynie, zastanawiali się zgromadzeni nad dalszymi krokami w celu uzyskania u rządu sumienniejszego poparcia tej tak ważnej u nas gałęzi gospodarstwa rolnego

Z Jarosławia piszą nam, że na urządzoną przez p. Cichockiego wystawę dzieł sztuki nadesłał Juljusz Kossak prześliczną akwarelę, pełną werwy i humoru. Jest to ilustracja do znanej piosnki żołnierskiej

„Jedzie ułan lasem,
Spiewa sobie czasem.“

„Idzie piechur bokiem,
Potrząsa tłumokiem.“

Aresztowano we Wiedniu dwóch młodych ludzi z poczciwych rodziców pochodzących, Gyuricza i Nowaka, którzy okradli swojego pryncypała, adwokata na 3000 złr., zabrawszy mu z zamkniętego miesiąca klejnoty, srebro stołowe i bieliznę.

Dalsze błazeństwa. Jak donosi *Gaulois* napiły w Port Said manifestacje „braterstwa“ pomiędzy załogą francuskiego pancernika „La Triomphante“ i rosyjskiego okrętu „Razbojnik“.

Burmistrzem Mińska litewskiego wybrany został hr. Karol Czapski.

Morderstwa dzieci w Warszawie. Władze sądowe poleciły zaaresztować znanego czytelnikom z

przednich szczegółów sprawy Skublińskiej jej subloka tora, Wijata, oraz syna jej. Ludwika. Obadwaj oni, oraz stolarz Milencki, osadzeni zostali w areszcie.

We czwartek z przed zgliszcz domu na ulicy Śli skiej, gdzie Skublińska prowadziła ohydne swoje rzemiosło, wyruszył karawan, wiozący czarną prostą trumnę. Trumna ta zawierała szczątki sześciorga dzieci, odkopanych w komórce tegoż domu. Niewielkie grono osób odprowadziło na cmentarz zwłoki nieszczęśliwych dziatek, które nigdy nie zaznały uścisku rodziców i których krótkie życie było jednem tylko cierpieniem Prosty ten kondukt niejednę łzę z oczu obecnych wycisnął.

Epilog karnawału. Pewien dziennik monachijski w dzień popielcowy podaje następujący biuletyn: Podczas trzech dni karnawału ścisk w zakładach zastawniczych był nadzwyczaj wielki. Jedna fanciarka na Starem mieście otrzymała w zastaw 17 łóżek, 21 zegarków, 30 pierścionków, 8 lornetek i 14 narzutek. Wartoby i u nas zrobić podobną statystykę.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro 27. bm. o zwykłej godzinie. Porządek dzienny: 8 rekursów w sprawach budowniczo policyjnych. Wnioski w sprawie kupna realności Biesiadeckich i Sawrackiego. Wnioski w sprawie nabycia gruntów pod budowę szkół. Dyrekcja szkoły żeńskiej im. „Staszica“ o sługę szkolnego. Abraham Verkauf, współwłaśc. realn. Nr. C. 216 3/4 o uwolnienie od obowiązku zapłacenia kwoty 39 zł. 60 ct za odstąpiony mu grunt. Rekurs Franciszka Mikłaszewskiego przeciw odmówieniu prośbie jego o uwolnienie od opłaty gminnej za psa. Henryk Blumenfeld o pozwolenie na ustawienie na placach publicznych zegarów meteorologicznych. Dyrekcja galic. Towarzystwa dostaw rękodzielniczych o przystąpienie gminy m. Lwowa na członka Towarzystwa Sprawa nabycia realności Steina pod Nr. C. 291 2/4, Namiestnictwo o oświadczenie się co do zarządzonego sprawienia przyborów ogniowych dla gmachu uniwersyteckiego. Markus Rappaport współwłaśc. realn. nr. C. 620 3/4 o wyznaczenie linji regulacyjnej. Leonarda Christl, przełożona konwentu pp Sakramentek obrz. łać. o jednorazową subwencję na wykończenie kościoła. Adolfa Musila oferta na kupno gruntu w Brzuchowicach. Podanie do wiadomości sprawozdania kuratorji o kursach nauki dopełniającej w roku szkolnym 1888/9. Członkowie byłego Towarzystwa handlu skór o bezprocentową pożyczkę. Trzemeski & Błachowski o pozwolenie ustawienia pawilonu wystawy fotograficznej na Wałach hetmańskich P. Kobielski & Walichiewicz o pozwolenie na urządzenie markizy przed realnością nr. C 1079 1/4 od strony placu Halickiego. Rachunek p. Marcichowskiego, koncepisty magistratu z zaliczki pobranej na przywiezienie Zuzanny Freit i Jana Lorenza z zagranicy.

Spłoszony koń u dorożki nr. 30, nie zaś 20, jak mylnie w poniedziałek wydrukowano, narobił awantury w niedzielę o g. 9. rano na ul. Gródeckiej. Mylkę tę dla honoru woźnicy dorożki nr. 20 poprawiamy.

W zakrystji rk. katedry we Lwowie powstał wczoraj o godz 6 wieczorem alarm ogniowy wskutek zapalenia się wosku, służącego do wyrabiania stoczków. Przybyła natychmiast straż miejska i ochotnicza i usunęła niebezpieczeństwo. Zarząd kościoła wzbroni zapewne stanowczo kościelnym trudnienia się taką pirotechniką w zakrystji, skąd tylko krok do kościoła.

Ordery. Członek gal. Wydziału krajowego dr. Józef Wereszczyński otrzymał order żelaznej korony III. klasy, a dyrektor krakow. Towarz. wzaj. ubezpieczeń Henryk Kieszkowski krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała stałymi nauczycielami: Józ. Bereczkowskiego w 7 klasowej szkole etat. w Tarnowie, Jana Waltera w Bystrej. Jana Pietrzaka w Wykotach, Filipa Sądowego w Kutach starych.

† **Gertruda z Martynowiczów Preyer,** dyrektorka szkoły głównej w Czerniowcach, siostra prezydenta sądu karnego Martynowicza, zmarła nagle w nocy na 24. bm. w 61 r. życia.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 25. lutego. Podkomitet komisji budżetowej, złożony z trzech członków a wybrany celem zbadania przedłożenia w sprawie galic. funduszu indemnizacyjnego, przyjął przedłożenie dwoma głosami przeciwko jednemu.

(Z Rady państwa). Taaffe odpowiedział dzisiaj na interpelację Steinwendera w sprawie koncesji banku depozytowego na wielką rzeźnię bydła, że rozstrzygnięcie podania tego nastąpi dopiero po ścisłem rozważeniu wszystkich decydujących danych Następnie przystąpiono do szczegółowej rozprawy nad nowelą należytościową.

Budapeszt 25. lutego. Odbywają się obecnie konferencje wojskowe pod przewodnictwem cesarza, a przy udziale arcyks. Wilhelma, ministra Bauera, gen. Becka, gen. inspektorów piechoty, kawalerji i inżynierji Według *Pester Lloyda* przedmiotem tych obrad jest zaprowadzenie prochu bezdymnego i z tem połączona kwestja częściowej zmiany (!) broni palnej.

Berlin 25 lutego. Urzędowe sprawozdanie z rezultatu wyborów podaje: Wiadomy jest wynik 388 wyborów, z tych w 141 wypadkach musi przyjść do ściślejszego wyboru. Wybrano: 51 konserwatystów, 14 z partji państwowej, 16 liberalnych narodowców, 91 z centrum, 21 wolnomyślnych, 20 socjalistów, *14 Polaków*, 2 dzikich, 11 Alzatczyków, 2 demokratów, 1 Duńczyk, 3 gwelfow, 1 antysemitę. Do wyboru ściślejszego przyjdzie 30 konserwatystów, 19 z partji państwowej. 72 liberalnych narodowców, 20 z centrum, 62 wolnomyślnych, 54 socjalistów, 5 Polaków, 10 demokratów, 7 gwelfów i 3 antysemitów.

Paryż 25. lutego Rada municypalna uchwaliła 33 głosami przeciw 13 protestować przeciwko wszelkim aktom łaski ze strony rządu w obec pretendentów dopóty, dopóki republikanie zasądzani będą z powodu przekroczeń ustawy o stowarzyszeniach i ustawy prasowej. Rada municypalna żąda bezzwłocznego ułaskawienia we wszystkich wypadkach przekroczeń powołanych ustaw, jak niemniej w wypadkach zmowy robotniczej.

Paryż 25. lutego. Książę Orleański został przywieziony do Clairvaux.

Clairvaux 25. lutego. Książę Orleański przybył tu i natychmiast odstawiono go do więzienia, gdzie będzie traktowany według norm obowiązujących co do przestępców politycznych.

Nowy Jork, 25. lutego. Wskutek przerwania tamy pod Prescott na Arizonie znajduje się miasto Wickenburg pod wodą. Nie wielu tylko mieszkańców uszło śmierci.

Wadowice 26. lutego. Wczoraj przemawiał obrońca Landaua i Zopotha, dr. Iwański, żądając zaprzeczenia pytań co do nich postawionych. Obszernie omawia kwestję dezercji, o którą wszyscy są oskarżeni i powiada: Skoro rozprawa wykazała, że tylko jeden dezerter przez ajencję został wyprawiony, to trudno, aby go wszyscy 61 oskarżeni do tego namawiali. Popołudniu przemówił dr. Goldhammer, obrońca Landerera i kilku naganiaczy. Dr. Goldhammer jest jeden z najwymowniejszych obrońców i nadzwyczaj słuchaczy zajmuje. Polemizując z prokuratorem powiada. że siłą Polski zawsze była kolonizacja, tej zawdzięcza ona Litwę i Ruś. Z chwilą zwycięstwa idei wolności włościanin, obywatel przestał być glebae adscriptus, inwentarzem roboczym. Dlatego reskrypta namiestnictwa zdążające do ograniczenia emigracji nie są zgodne z ustawami zasadniczemi. Wobec tego, że w Galicji 50 000 rocznie umiera z głodu, władze i ich organa powinny emigrację organizować. Mowca przechodzi do zeznań świadków, konstatując, że przeciw Landererowi zeznał tylko pokątny ajent, wielokrotnie karany Chiel Better, który według raportów policyjnych niemiłosiernie obdzierał wychodźców. Jutro dalej będzie mówił dr. Goldhammer.

Wiedeń 26 lutego. Wczorajsze posiedzenie Izby posłów poświęcone było debacie nad totalizatorem, którego zgubność dobitnie wyjaśniali Pattai i Suess. Gdy jednak na zniesienie jego z powodu wpływowej protekcji Jockeyklubu nie ma nadziei, wnosi lewica przeniesienie totalizatora wewnątrz ogrodzenia wyścigowego do t. zw. Sattelraum'u. a Pattai nadto 5-proeentowe opodatkowanie Oba te wnioski przyjęto. Głosowali za tem także klerykały i młodoczesi.

Wczoraj rozdano sprawozdanie o budowie drugiego toru kolei Karola Ludwika. Komisja oznacza jako termin ewentualnego upaństwowienia tej kolei koniec roku 1891, na który rok zamierzoną jest także konwersja. Autorem referatu jest Biliński.

Wiedeń 26. lutego. Wczorajsze zgromadzenie czeladników piekarskich w liczbie 2500 uchwaliło naznaczyć majstrom termin 14 dniowy dla spełnienia żądań robotników, a w przeciwnym razie po ich upływie rozpocząć strajk.

Giełda wieczorna: kredyty 318·37, węg. renta złota 103 25.

Budapeszt 26. lutego. Wczorajsze posiedzenie Sejmu zakończyło się burzliwym skandalem. Abranyi rzekł o Tiszy, że tylko jego gruba skóra nie dopuszcza do tego, by się zapłonił ze wstydu. Prezydent Pechy skarcił to wyrażenie jako nieprzyzwoite. Przeciw temu remonstrowała cała lewica krzykiem z podniesionemi pięściami, żądając od prezydenta cofnięcia nagany. Ten jednak uznał cofnięcie za rzecz niegodną i wśród ogólnego hałasu zamknął posiedzenie.

Berno (Szwajc.) 26. lutego. Na życzenie Niemiec cofnęła rada związkowa projekt szwajcarskiej konferencji robotniczej wyznaczonej na 5 maja, ustępując pierwszeństwo konferencji berlińskiej wyznaczonej na połowę marca.

Bruksela 26 lutego. Na projekt berlińskiej konferencji robotniczej, odpowiedział rząd belgijski wczoraj przychylnie.

Londyn 26. lutego. Rząd angielski przyjął również zaproszenie na konferencję berlińską. Wczoraj zawiadomił Fergusson o tem parlament.

Nowy Jork 26. lutego. Rosjanin Pieczkiejew, złożony ciężką chorobą i sądząc się bliskim śmierci, poczynił senzacyjne zeznania w sprawie spisku dynamitowego na cara w r. 1888. w ktorym sam brał udział. Zeznania jego kompromitują wysokich urzędników rosyjskich. Twierdzi on, że posiada papiery, dowodzące prawdziwości tych zeznań.

Teatr, literatura i sztuka.

(ms) **Operetka**. Panna Klem. Czosnowska wystąpiła po raz trzeci gościnnie na seenie tutejszej jako w operetce Audrana „Maskota“.

Występem wczorajszym zjednała sobie p. Czosnowska publiczność lwowską. Artystka pojęła i wykonała swą partję odrębnie, zupełnie inaczej jak ją dotychczas na scenie naszej przedstawiano. Ustępy drastyczne bądźto wykreśliła bądźto nie podkreślała zbytecznie, a temsamem cała Bettina stała się bardziej estetyczną, nierażącą zbytnią pieprznością. Jeżeli dodamy, że p. Czosnowska spiewała bardzo pięknie, opisaliśmy dodatnią stronę wazorajszego debiutu,

Pod względem gry musimy przyznać, że akt pierwszy odegrała artystka koncertowo z werwą i humorem, mniej zadowolił akt drugi. Nie było w nim widoczne owo komicznie szorstkie poruszanie się w stroju balowym, w stroju wielkiej damy, do jakiego Bettina nie była przyzwyczajoną. Całość jednak na tem nie ucierpiała, czego dowodem były ciągłe oklaski licznie zebranej publiczności.

Wdzięczną Fiamettą była pani Radwan.

P. Myszkowski z humorem odegrał Lorenza, a p. Laskowski pięknie odspiewał Filipa. Na wzmiankę zasługuje również p. Senowski.

Po p. Skalskim, który obecnie przebywa w Wiedniu, odjął rolę Rocca p. Piasecki, a jak grał i spiewał, wolimy przemilczeć.

Najbliższy występ p. Czosnowskiej będzie w czwartek w operetce „Serce i ręka.“

W teatrze dziś we środę po raz pierwszy „Córka Fabrycjusza“, dramat Wilbrandta.

Wieczór pożegnalny dla p. Frenkla. W piątek 28 bm. urządza Tow gim „Sokół“ w sali kasyna miejskiego wieczór pożegnalny p. Mieczysława Frenkla artysty dramatycznego dotychczasowego członka naszej sceny, obecnie zaś warszawskiej, z uprzejmym współudziałem pań: Klementyny Czosnowskiej i Walerji Podgórskiej, oraz pp. Teodora Borkowskiego, Stanisława Niewiadomskiego, Tytusa Olszewskiego, Władysława Wszelaczyńskiego i p. Pollaka Biletów po cenie 2 zł. za fotel, 1 zł. za dalsze krzesło wstęp na salę 50 ct. nabyć można w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, w cukierni M Kosteckiego i w handlu R. Krimera. Szczegółowy program podadzą afisze.

Zebranie towarzyskie członków Towarz. pedagogicznego urządzone staraniem oddziału lwowskiego odbędzie się w niedzielę 2 marca o g. 7. wieczór w sali kasyna miejskiego pod kierownictwem p. Czubskiego. Program: Część I. 1. Mendelsohn Popp. Kwartet na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian, odegrają pp: Dreżepolski, Hołyński, Chulawski i Czubski. 2. Czubski. „Modlitwa Jagiełły“ na chór męzki solo basowe i duet z tow. fortepianu. 3. Moniuszko. a) Dumka Jadwigi ze „Strasznego dworu“. b) Serenada z „Ruy Blas“ odspiewa panna S 4. Deklamacja; wygłosi panna M.

Część II 5 a) Melzer. „Zmrok wieczorny“ idylla, b) Doppler. Nocturne. odegrają pp.: Dreżepolski, Hołyński, Chulawski i Czubski. 6. Spiew. 7. Doppler. Andante i rondo na 2 flety z tow. fortepianu, odegrają

pp.: Drężepolski, Janicki i Czubski. 8. a) Ławrowski. „Krasna zore“, b) Chwatal. „Nocy ma“, odspiewa chór męski.

Na koncercie chóru akademickiego w Krakowie, który się odbędzie tam w połowie marca, ma wystąpić spiewaczka naszej opery, panna Mina Heller.

P. Władysław Barącz, b. dyrektor lwowskiego teatru, ma wyjechać na szereg gościnnych występów do Czerniowiec, następnie zaś puści się w wędrówkę artystyczną po Niemczech.

Do Bukaresztu ma Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie wysłać oprócz „Fryne“ także partję obrazów ze swojej wystawy.

„Kunstwart“, wydawane w Dreznie czasopismo dwutygodniowe zawiera w najnowszym zeszycie parę artykułów godnych uwagi. Szczególnie zajmującymi są dwa artykuły, dopełniające się wzajemnie „Damenlekture“ i „Deutscher Unterricht an Mädchenschulen“. W pierwszym z nich, napisanym z powodu ukazania się książki „Die Lieblinge deutscher Frauenwelt“, gdzie jakiś sprytny wydawca zgromadził kupę listów rozmaitych kobiet niemieckich jako odpowiedzi na pytanie, „którzy autorowie są przez nie najwięcej czytani i którzy im się najlepiej podobają“, redakcja *Kunstwarta* załamuje ręce nad tym ogromem płytkości i braku poczucia smaku literackiego, jaki w tym tomiku zamanifestowały kobiety niemieckie. Dość będzie powiedzieć, że jedna z najwybitniejszych pomiędzy niemi, niejaka Natalja v. Eschstrut, sama autorka, pisze wprost, że o Szekspirze nie może nic powiedzieć, gdyż zna go tylko z recenzyj teatralnych, że klasyczne dramaty są nieodpowiednie dla młodszych dziewcząt, dla których najstosowniejsze są współczesne „eleganckie“ sztuczki salonowe itp.

Szukając powodów tego obniżenia poziomu umysłowego pomiędzy kobietami niemieckiemi, które niegdyś szczyciły się takiemi reprezentantkami, jak pani Stein, Charlotta Kalb, Rachela Varnhagen itp., redakcja zwraca uwagę na szkolne wychowanie kobiet niemieckich, szczególnie zaś na traktowanie literatury ojczystej w wyższych klasach i widzi tu prawdziwą szkołę powierzchowności i pustej retoryczności. Owe wyroby piśmienne, w których uczennice zmuszone są mleć wiecznie te same opisy wschodów i zachodów słońca lub blagi na temat oklepanych przysłów i „sensów moralnych“, owe „wypisy szkolne“ zawierające tylko kawałeczki „najcelniejszych utworów najcelniejszych pisarzy,“ a odstręczające od czytania bodaj jednego z tych utworów w całości — wszystko to zdaniem krytyka są braki, które muszą być usunięte.

W tym samym numerze znajdujemy artykuł Ludwika Hartmana, ostro występujący przeciw projektowi założenia w Salcburgu specjalnego teatru dla wzorowego przedstawiania oper Mozarta na wzór podobnego zakładu wagnerowskiego w Bayreucie. Z pomniejszych artykułów szczególnie uwagi godnym jest artykulik „Stosunek nauki do sztuki“, zbijający twierdzenie, jakoby nauka czyniła ujmę sztuce i podkopywała grunt utworom imaginacji. Autor wykazuje, że przeciwnie nauka stawia do sztuki coraz to wyższe wymagania, a więc jest najpotężniejszym dla niej bodźcem do ciągłego doskonalenia się i postępu. Liczne inne artykuły i notatki dopełniają ten numer. *Iw. Fr.*

Wiadomości polityczne.

Berlin 24. lutego. Powtarzamy tu jeszcze niektóre charakterystyczne biuletyny z pamiętnej walki wyborczej d. 20. bm. I tak z Karslruhe telegrafowano: „Bataljony robotnicze wymaszerowały i u nas wczoraj i pokazały wszystkim socjalistofagom, do jakich konsekwencyj wyborczych prowadzi ustawa antysocjalistyczna. W r. 1887 otrzymał socjalista Geck w X. okr. wyb. niespełna 2000 głosow, obecnie padło na niego 5477 głosów.“ Ze Sztutgardu pisano również: „W naszem mieście głosowało 81·27 prc. wszystkich uprawnionych, na przedmieściu Stutgart Amt 78·8 prc. Z góry już spodziewano się, że liczba głosów socjaldemokratycznych wzrośnie, ale żeby tak wyrosła, iżby się wprost podwoiła w porównaniu z r. 1887, tego się nikt nie spodziewał. Gdy bowiem w r. 1887 na kandydata socjalistycznego padło 4496 głosów, to obecnie padło na niego 10 444 głosów. Jest to najlepsza nauczka naszym rządowcom, którzy z obawy przed socjalizmem najwięcej dopomogli temuż socjalizmowi. Precz więc z tym produktem trwogi (ust. wyjątkową), precz z polityką proskrybowania przeciwników za ich przekonania polityczne, a natomiast dawajcie nam zmniejszenie ciężarów i więcej reform dla ludu korzystnych!

Nadesłane.

Weisse Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 11.45 p. Meter — glatt und gemustert (ca. 150 versch. Qual.) — vers. roben- und stückweise porto- u. zollfrei das Fabrik-Depot *G. Henneberg* (K. u. K. Hoflieferant), *Zürich*. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Już 1-go marca
Złr. 75,000 w. a.
do wygrania Promesą na los z roku 1864-go tylko za 3 złr. w **kantorze wymiany Kitz i Stoff Lwów plac Halicki liczba 1.**

Wszech nauk lekarskich
Dr. Tadeusz Płochocki
osiadł w Bursztynie.

Dr. Emil Altmann
otworzył z dniem 22. lutego b. r. kancelarję adwokacką w **Stryju.**

Podziękowanie.

Rodzice zmarłej na dniu 18. lutego swej córki śp. Józefy Kropińskiej, składają niniejszem na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy swą obecnością i współudziałem przy pogrzebie dali im dowód współczucia w tak ciężkiej dla nich chwili; a w szczególności Przewielebnemu rz. kat. duchowieństwu, życzliwym przyjaciołom przybyłym z okolicy, kolegom i wszystkim znajomym, którzy raczyli przybyć, aby oddać ostatnią usługę naszej córce.

Władysławowie Kropińscy.

Jako korzystną lokację kapitałów
polecamy
4½% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemsk.
4½% Listy zastawne Banku krajowego
jakoteż
4½% Pożyczkę krajową
które sprzedajemy pod najkorzytniejszemi warunkami.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.
Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 25. lutego 1890.

Hotel ANGIELSKI. F. Firlej z Bojar, A. Dogilewski z Domianowa, R. Scholz z Kamionki, L. Szechowicz z Przemyśla, ks. K. Turkuł z Jazłowca, F. Stanek z Wiszenki.

Hotel KUHNA. E. Liebhard z Kołomyi, J. Leise z Zameczku, ks. M. Tendiuk z Brzeżan, A. Geberl z Tomaszowa.

Hotel ŻORŻA. M. hr. Chodkiewiczowa z Podolaros., Wł. dr. Lisowski z Krakowa, ks. J. Majewski z Marjampola, J. Kopertyński z Bursztyna, G. Harrassowicz z Bolonji.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centy.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wiec. i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

25. lutego 1890.

	płacą
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	193 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	234 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	303 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	
Listy zastawne za 100 zł.	
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	105 90
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 75
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 75
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 40
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 60
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 50
Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —
Obligi za 100 zł.	
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 60
Losy.	
Miasta Krakowa	23 —
„ Stanisławowa	— —
Monety.	
Dukat holenderski	5 49
Dukat cesarski	5 56
Napoleonder	9 40
Półimperiał	9 65
Rubel rosyjski srebrny	1 32
Rubel rosyjski papierowy	1 27 25
100 marek niemieckich	57 80

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 25. lutego 1890.

	dzisiejsze
Akcje węgierskie banku kredytowego	351 75
„ Bank anglo-austrjackiego	173 80
„ Unionbanku	263 25
„ kolei Karola Ludwika	193 25
„ kolei północnej	264 —
„ kolei południowej (Lombardy)	183 50
„ kolei państwowej	299 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	234 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	191 —
Losy komunalne wiedenskie	144 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	112 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	105 —
Losy regulacji Cisy	240 10
Akcje Banku dla krajów koronnych	103 30
Renta węgiersk złota 4 proc.	127 —
Akcje Bankvereinu	128 50
Rosyjski rubel papierowy	
Losy premjowane węgierskie	
Akcje kredytowe	

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct.
z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct.
z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.
z przesyłką . . . . . 12 ct.

Kobieta wielkiego świata przez Hektora Malota . . . . . 30 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza*. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Najlepszy kalendarz ludowy!

„GOSPODARZ”

kalendarz ludowy na rok 1890

pod redakcją **Jana Biedronia**

Kalendarz ten, na zyski nie obliczony, polecamy gorąco czytelnikom. Zawiera bardzo wiele rad gospodarskich, historję rozwoju Towarzystwa Kółek rolniczych i poradnik książkowy, w którym wymieniono dobre książki ludowe, jakie wyszły w kilkunastu latach. Obejmuje 11 arkuszy druku. **Cena 30 centów za egzemplarz** franco. Sprzedającym 25% rabatu. Zamówienia adresować: **Jan Biedroń** w Biurze Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie ulica Ossolińskich

---

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Preparaty regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego dra Müllera od wielu lat ze znakomitym skutkiem używane na wszelkie **choroby nerwowe**, powstałe **z rozstroju nerwów** (grzechów młodości) etc. **osłabienia vitalnej siły żywotnej i innych stanów osłabienia.** Szczególnie jako środek **wzmacniający** na osłabienie męskie wypróbowany.

Cena 3 złr. 10 centów pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedynie prawdziwe w głównym składzie **St. Georgs Ap.** w Wiedniu V. Wimmergasse 33.

Skład we Lwowie: u **aptek. Mikolascha.**

Główny skład w magazynie jubilerskim

Grube platerowane **NACZYNIA STOŁOWE** (szkatuły wyprawne).

Specjalne przedmioty dla Hoteli, Restauracyj, Kawiarni, Zakładów, Klubów i Menaży Officerskiej.

✱ Cenniki illustrowane gratis i franco. ✱

CHRISTOFLE & SP.

Kompletny **serwis** składający się: 12 łyżek, 12 grabków, 12 nożów stołowych, 12 grabków, 12 noży ków dessertowych, 12 łyżeczek do kawy, 1 chochla, 1 chochelka i 1 łyżka półmyskowa, kosztuje razem **złr. 100.—**

Znak fabryczny.

Juljana Strzeleckiego, we Lwowie, Rynek 45.

Bezpłatnie!

Kompletna Trzynastotomowa Encyklopedja

Orgelbranda !! Bezpłatnie !!

Kto chce to cenne a kosztowne dzieło w 13 tomach **bezpłatnie** otrzymać, ten niech zaabonuje **Warszawski tygodnik:**

„Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“

Pismo to, od lat 7 wychodzące obejmuje treść wielkich tygodników, a więc daje **powieści, nowelle**, dramata, **komedye** (przeważnie dla teatrów amatorskich), monologi, rozprawy naukowe, monografie literackie, sylwetki współczesnych działaczy na wszelkich dziedzinach, illustracje i portrety. W dziele ***nutowym*** daje do **100** arkuszy nut, reprezentujących wartość 20 złotych reńskich, a obejmujących utwory **poważne i lekkie** na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i **do śpiewu**, zarówno solowego, jak i chóralnego, niemniej potpourri z oper, operet **i tańce.**

Obie części **Echa,** zarówno dla czytelników **niemuzykalnych,** jak i osoby muzykalne, przeznaczone, kosztują **razem** rocznie **złr. 12.**, łącznie z przesyłką.

Kto chce mieć odesłaną do domu i **Encyklopedję,** winien do prenumeracyjnej kwoty zapłacić **1 złr.** na koszta zbroszurowania całego dzieła 13tomowego i **2 złr. 50 ct.**, na porto tegoż dzieła; czyli razem powinien nadesłać **15 złr. 50 ct., bezpośrednio** (bez niczyjego pośrednictwa) pod adresem.

Redakcja Echa muzycznego w Warszawie Senatorska 26.

Sztuczne zęby i szczęki

jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody **bez bolu** trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

Szkoła muzyczna LUDWIKA MARKA

Rynek 1. 9.

Skład fortepianów, Pianin i Organów z najlepszych fabryk za gwarancją 10-letnią. Ceny umiarkowane. Sprzedaż także na **raty** po 15 zł. miesięcznie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Na post: śledzie marynowane zawijane bałtyckie, poeztowe, holenderskie do marynowania, wędzone, Bydlinki, Szprotki, marynaty z Łososia, Pstrąga, Węgorza, Szczupaka, Sardynki francuskie po 25, 32, 40, 45 ct. Kawior astrachański, Łosoś wędzony, tuńczyk, Raki morskie, wyborne masło deserowe i wyśmienita Bryndza Liptawska, oraz Sery w kilkunastu gatunkach, poleca handel Stanisława Wojciechowskiego Chorążczyzna.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Piwo bezpłatnie dostarcza do domu handel Jana Bodnara Akademicka 20. piwo lwowskie ½ ltr. flaszki po 8 kr. Pilzneńskie ½ ltr. flaszki po 16 kr. Czarny Bock okolicznie 10, duże 20, kaucję za flaszki dolicza się po 2 kr.

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9. 2167

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej.

Tymotkę, 4 metr cent. ma na sprzedaż z tegorocznego zbioru folwark **Powitno poczta Mszana koło Bartatowa,** po 40 ct. za kilogram z opakowaniem i dostawą do dworca lub poczty w Mszanie. 2216

Skrzynie używane w dobrym stanie, do pakowania towarów, kupuje w każdym czasie i w każdej ilości Alojzy Hübner we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 13. Telefonu Nr. 231. 153

Młoda wykształcona osoba poszukuje posady tawarzyszki, bony, nauczycielki, lub do zarządu domu na wsi. Listy: Filja ogłoszeń Stanisławów. 2314

Leśnik, Niemiec, 43 lat wieku, który w ostatnich 10 latach zarządzał lasami obszaru 21.000 mogów w Rosji i je parcelował, obeznany z zakładaniem wszelkich kultur i zasiewów, taksowan lasów i pracami około urządzenia lasów i zarazem znający się na miernictwie lasów, władający polskim i rosyjskim językiem, z najlepszymi świadectwami i polecenia mi poszukuje zaraz lub od kwietnia posady leśniczego lub zarządcy tartaku. Łaskawe zgłoszenia pod adr: Zarządca lasów F. Friebe w Leobschütz na Szlązku Pruskim. 2424

Flaszeczki i ssawki do karmienia dzieci

Gruszki gumowe do enemy dla dzieci.

Zabawki gumowe dla dzieci.

poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

we Lwowie, hotel francuski.

Wszelkie maszyny do szycia używane kupuje, sprzedaje i zamienia Bazar Amerykański, róg Ormiańskiej i Teatralnej. 2278

Posady ekonoma lub leśniczego poszukuje Franciszek Zaleski z dobremi świadectwami p: Cieszanów.

Ekspedytor pocztowy z kilkuletnią służbą, obecnie a ministrator poszukuje posady, gdzieby mógł samoistnie urząd prowadzić. Bliższa wiadomość za pośrednictwem administr. Kurjera. 2323

Do korzystnego i wyrobionego interesu, zapewniającego od 3.600 do 4.000 złr. rocznego dochodu, **poszukuje się spólnika** z kapitałem 2.000 złr. Poszukiwani są P. P. emerytowani urzędnicy lub agronomi. Zgłoszenia przyjmuje Jan Ważny, kupiec we Lwowie przy ul. Czarnieckiego. 2282

Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego rodzaju, **przybory szkolne,** poleca po niskich cenach. Skład papieru **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Zorża.** Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą 2143

Posady pisarza gospodarczego lub gajowego leśnego, poszukuje kawaler, liczący lat 24. Miejsce może przyjąć każdego czasu. Łaskawe zgłoszenia: Franciszek Marciniec w Będziemyślu, poczta Sędziszów. 2315

Mężczyzna młody, inteligentny, miłej powierzchowności, posiadający zapewnionego dochodu około 2 000 zł. rocznie, poszukuje na tej drodze dozgonnej towarzyszki życia, z odpowiednim kapitalikiem, może być zawiedziona Panna, młoda bezdzietna wdówka, lub rozwódka. Zwraca się jednak uwagę, że tenże ma seperację sądową. Za dyskrecję ręczy honorem; Zgłoszenia nadsyłać proszę pod adresą, „Kotwica“. 2. do Adm. Kurjera Lwowskiego.

Wiedeńska pracownia sukień damskich L. Brücknerowej ulica Kościuszki l. 4. 2327

Oficjalistów egzam. praktycznie uzdolnionych oraz **ogrodników**-chmielarzy, rzemieślników i t. d. również **Bony Niemki**, kasjerki, **zarządczynie**-gospodynie, kucharki, kucharzów, lokai, pokojowe poleca **Biuro Wereszczyńskiego** Krakowska 15. **Telefon 304.** 2328

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 – 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Ulica Dwernickiego l. 9. jest realność do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu. 2325

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6 5, 4 pokoje od 1. maja, **3 pokoje** od 1. kwietnia przy ulicy Brajerowskiej. **Pokoik** kawalerski: **Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

Sklep piękny do najęcia od 1. marca ulica Dominikańska 3. 2298

Stajnia na konie jest do wynajęcia Franciszkańska 11. 2312

Chorążczyzna 21, dwa pokoje z kuchnią zaraz 2318

Jeden pokój kawalerski do wynajęcia zaraz przy ulicy Żółkiewskiej l. 38. — Bliższa wiadomość pierwsze piętro nr. drzwi 19

Korespondencje prywatne

M. List trzeci otrzymałem. Czy zdrowe? J.

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego l. 8.

Najlepszy, najtańszy, najpewniejszy i najstarszy

Środek nawozowy

dla buraków cukrowych, chmielu, wina, kartofli, lnu, jarzyn, jakoteż dla wszystkich płodów rolniczych w ogólności,

też trwale działającym w każdej glebie, poświadczony licznemi dokumentami wytrawnych **powag rolniczych jest o ściśle zagwarantowanej zawartości organ. azotu, kwasu fosforowego i kali** obok około 60% org materyj w każdej ilości dostarczany

koncentrowany nawóz bydlęcy

(Engrais de boeuf)

z pierwszych ck. uprz. i pat. **austro-węg. Fabryk skoncentrowanego nawozu bydlęcego** w Temeszwarze i Arad ze (braci Saxl). **Biuro centralne: Wiedeń, III., Rennweg Nr. 20 T.** dokąd wszelkie listy adresować należy.

Próbki i broszury gratis i franco.

!!PAPIERY TRANSPARENTOWE!!

Przylepiane na szyby u okien, drzwi i t. p. zastępują, przez swą dobraną grę barw i kolorów, najpiękniejsze malowidła na szkle.

POLECA PO TANICH CENACH

ALOJZY HÜBNER LWÓW

ul. Karola Ludwika l. 13.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca **sukna na uniformy urzędnicze** po bardzo przystępnych cenach.

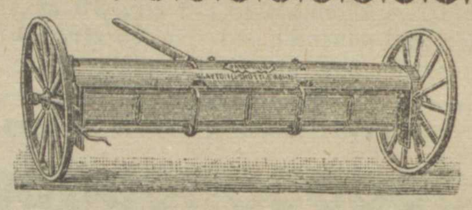

Pługi uniwersalne własnego wyrobu i pługi oryginalne Sacka, **siewniki szerokorzutne** najnowsze **siewniki rzędowe Junior-Drill i Balance-Junior-Drill, oryginalne Sacka, siewniki rzędowe, brony, walce, pługi czteroskibowe do pokładów,** wszystko znane z znakomitego wykonania — poleca

Clayton & Shuttleworth

Lwów, ulica Grodecka l. 22.

Cenniki i ustrowane gratis i franco.

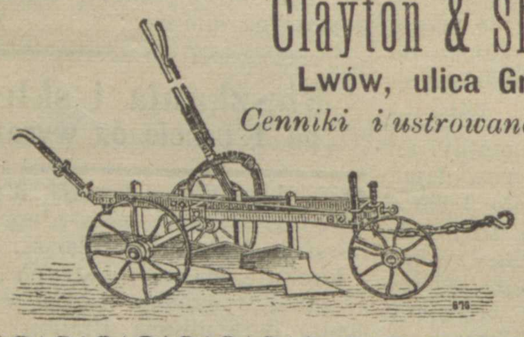

Skład komisowy w Tarnopolu.

Słupki na zapałki

ze wszystkich stron obłożone **piaskiem** kolorowym, wyrób krajowy!

słupek czworogranny . . . 22 cent.
z szufladką na popiół . . 28 cent.

Oszczędniki do świec

patentowane, do każdego lichtarza stosowne. Świeca (bez obwijania papierem) trzyma się silnie i wypala do ostatka

sztuka 14 ct., 15 ct. i 18 ct.

Kazimierz Lewicki

główny skład porcelany i szkła

Lwów, ulica Trybunalska.

Rogóżki

kokosowe, żelazne, gumowe i ceratowe

Szczotki

do wycierania nóg

poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 13.

Antoni Kożeloużek

we Lwowie

poleca na **obecny sezon** najnowsze kapelusze filcowe twarde i miękkie w fasonach najmodniejszych własnego wyrobu. **Utrzymuje na składzie wielki wybór kapeluszy i cylindrów**

HABIGA

oraz poleca wielki wybór

chapeau-claque

Przyjmuje cylindry i kapelusze do odnawiania, farbowania i prasowania.

Cenniki na żądanie wysełam franco.

Za 1 złr.

1000 sztuk tutek cygaretowych

z najzn komitszych bibułek francuskich, poleca nowo założona fabryka tutek cygaretowych

Antoniny Mazurkiewicz

we Lwowie, Rynek l. 37.

Odsprzedającym 20% opustu. Na prowincję wysełam się za zaliczką

Restauracja

w parku Stryjskim zaraz do wydzierżawienia (zwraca się uwagę, że obok restauracji zacznie się budowa gmachu pod szkołę kadetów). Bliższa wiadomość u sekretarza ulica Kopernika 38. Lwów.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ulica Kopernika 3, ulica Halicka l. 25 róg Wałowej.

Kraków, Sukiennice l. 20.

Czerniowce, Rynek l. 2.

Krem orjentalny biały

1 złr., cielisto różowy dla blondynek i cielisto żółtawy dla szatynek 1 złr. 20 cnt. nadaje twarzy naturalną białość i delikatność, świeżość i młodzieńczy wyraz.

Magnolina

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatna. **Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry.** Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Puder kosmetyczny

nadaje twarzy prześliczną piękną i naturalną białość, świeżość i delikatność.

Pudełko 1 złr. 50 centów.

Dwaj księża.

Kulików 20. lutego. Niezwykła rozprawa odbyła się 18. b. w tutejszym sądzie pow. Przed sędzią p. E. Jakubiczką stanął jako prywatny oskarżyciel x. Stan. Stojałowski, wnosząc skargę przeciw x. Woj. Wojtanowskiemu, który obecnie spełnia funkcje kościelne w parafii Kulikowskiej. Oskarżony nie jawił się osobiście, lecz przysłał pełnomocnika, pisarza pokątnego Józefa Bojsarowicza, indywiduum osławionej w powiecie reputacji — co powszechne wywołało zdumienie i na sprawę x. Wojtan i jego stosunki społeczne dziwne rzuciło światło. X. Stojałowski wytoczył pozew tej osobie. X. Wojtanowski od chwili, gdy tu przybył, całą swoją czynność w tym kierunku wysila, aby parafian moich, którzy mimo napaści jakich padłem ofiarą, dla mnie mają szacunek i zaufanie, przeciwnie mnie podburzać i powagę moją u nich podkopywać. Gdy kilkakrotnie w drodze właściwej dla kapłana zanoszone w tym względzie zażalenia nie odniosły skutku, a zamiast zaradzenia — odnosiły się jakoby zachęta x. Wojt. przybywała, bo coraz dalej posuwa swą beztaktowność, zmuszony przychodzę po sprawiedliwość do sądu i następujące podnoszę fakta: Pierwszy: Gdy w dwa dni po żego Narodzenia parafianie moi gromadnie przychodzili mi winszować i kolendować, x. Wojt. uznał za potrzebne karcić ich i bić za to, a chcąc postrachem i karą odwrócić ich serca odemnie, odbom, które u mnie były, odmawiał spowiedzi i komunji św. na zakończenie starego roku, zakazał tym, którzy mi kolendowali dawać światło do rąk w czasie procesji, i nosić obrazy kościelne. A gdy to zarządzenie wywołało oburzenie wszystkich parafian, starał się je wytłumaczyć i uzasadnić w ten sposób, że mnie publicznie wobec wielu ludzi nazywał „odszczepieńcem“.

Drugi fakt: Na tem nie poprzestając, w krótkim czasie po tem wobec gospodarzy wsi Przemiwółek opowiadał kłamliwe i przekręcone fakta, jakobym ja go napadł w zakrystji i zabrał mu kosę, a w końcu oświadczył im, że ponieważ „wy z x. Stoj. trzymacie, a „kto jego jest przyjacielem, ten jest nieprzyjacielem kościoła, więc ja muszę sobie inne obrać bractwo. Poczem starszych i pobożnych gospodarzy, którzy długie lata przy kościele usługiwali, od tej czynności usunął, a jednego, Fr. Trembeckiego, który do mszy św. usługuje i najwięcej przychylności okazuje, za wyczonego z bractwa ogłosił, a dobrał sobie pijaków i awanturników, o których sądził, że będą powolniejsi jego woli, a są dla mnie przychylni. „Ja ich sobie, dodawał x. Wojt. obrać muszę, bo będą mi lepiej pomagać i przed x. Stojał. bronić, gdyby go znowu napadł“. Twierdzenie x. Wojt. jakobym go napadł i kosę mu zabierał jest przekręcaniem faktu w celach ubliżenia mej osobie, jakoteż i użyte przy tem wyrażenia są tak obrażającemi, muszę z powodu nich podtrzymywać moje oskarżenia. Jako okoliczność zaś obciążającą podnoszę to, że x. Wojtan. wobec jako po dziś dzień kanonicznie ustanowionego probószcza obowiązany jest do zachowania należnego stanowisku memu szacunku, wtóre, że opłacony drogo z dochodów moich, tembardziej obrazić mię nie ma prawa. Pełnomocnik x. Wojtanowskiego, odpowiadając na te zarzuty, co do pierwszego oświadczył, że oskarżony się nie przypomina, czy użył wyrazu „odszczepieniec“, a po perswazji i doradzie sędziego, że nieprzypominać sobie nie jest dowodem tecznem tłumaczeniem, po niejakim namyśle zaprzecza temu fakt.

Drugi fakt przyznał, ale tłumaczył go tem, że x. Wojt. dlatego łajał parafian, iż chodzili kolendować i winszować x. S. ale dla tego, że byli też na mszy św., którą x. Stoj. w domowej kaplicy na plebanji odprawiał. Plącząc się zaś w dalszych zeznaniach, w koncu dodał, że mocodawca jego Wojtanowski, działał w myśl poleceń otrzymanych od x. Arcybiskupa!!

Stojał. odpowiada na to, że x Wojt. łajał i karcił także ludzi, którzy na mszy wcale nie byli. A dalej podnosi, powoływanie się na okoliczność odprawienia mszy prywatnie w domowej kaplicy zgoła nic nie tłumaczy. Pominąwszy zasadnicze ustawami poręczoną wolność, ze stanowiska katolickiego rzecz ma tak: Urzędowaniem jego jest duszpasterstwo, charakterem kapłaństwo; może więc władza duchowa przeszkodzić mu w urzędowaniu i zawiesić czynności plebanskie, ale osobistego, sakramentalnego charakteru kapłaństwa nikt na świecie odebrać mu nie może, ani zabronić funkcyj czysto kapłańskich, jeżeli je chce odprawiać w swej kaplicy. Może to być kwestją należącą do forum Stolicy i sumienia, ale ani x. Wojt., ani nikt inny zabronić mu tego, się mieszać do tego nie mogą Tak samo, jeżeli kto chce prywatnie być w jego domowej kaplicy na mszy, nie jest to czyn ani karygodny ani naganny, a jako prywatny nie może być powodem postąpień publicznych x. Wojt.

Po tem przedstawieniu rzeczy przez skarżącego, sędzia postanowił zażądać od konsystorza wyjaśnień co do kwestji odprawiania mszy św w domowej kaplicy. X. Stojałowski sprzeciwił się temu, zauważył, że kwestja mszy zupełnie na przedmiot skargi nie wpływa, owszem dowodzi, że kapłan, któremu na odprawieniu mszy zależy, nie może być nazywany odszczepieńcem i nieprzyjacielem kościoła; zresztą uchwała nie określa dokładnie, o co właściwie konsystorz ma być pytany. Sędzia oświadczył, że w obec zapadłej uchwały sprzeciwianie się takowej jest bezskutecznem. X. Stoj. strzegł sobie wniesienie zażalenia nieważności z tego powodu, sędzia wydał uchwałę bez wniosku stron, i bez zapowiedzenia tak wej. wskutek czego strony nie mogły się co do niej oświadczyć ani pytań określić. Następnie postanowił x. Stoj. wniosek, ponieważ już konsystorz ma być pytany, a więc przypuszczać można, że zechce wreszcie sprawę w własnym zakresie załatwić, dla rozprawą odroczyć. Oskarzony zgadza się z wnioskiem — wskutek czego rozprawę odroczono.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.**

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 179.